



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 33 (576) 17 sierpnia 2014 r.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny



Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

(15.08.2014)



Można powiedzieć, że dzisiejsza uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, spowita jest kwiatami. Jest pełnia lata, kwiatów więc nie brakuje. Kwiat jest symbolem nowego, budzącego się życia, niepowtarzalnej, wyjątkowej urody czyli piękna. Kwiat jest zwiastunem wiosny, choć dziś przez cały rok można kupić świeże kwiaty, a nie tylko czekać na wiosnę czy lato. Symbolizują życiową siłę i radość życia, a nawet **zwycięstwo życia nad śmiercią**. Stąd przy Bożym Grobie zawsze jest tak wiele kwiatów. Kwiaty stawiamy na grobach, bo są **symbolem zmartwychwstania i radości niebian**. „W symbolice chrześcijańskiej otwarty ku górze kielich kwiatu oznacza **gotowość przyjęcia darów Bożych**, dziecięcą radość z cudów natury w raju, ale też **przemijanie wszelkiego ziemskiego piękna**, które tylko w ogrodach niebiańskich może trwać wiecznie”¹. Życie szybko przemija, przemija uroda – „jak nagła pogoda” – mówią słowa piosenki. Najpiękniejszy kwiat tylko przez jakiś czas cieszy oczy, zachwyca swoim pięknem. O kwiatach mówi Pismo święte: **„Dni człowieka są jak trawa; kwitnie jak kwiat na polu; ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma”** (Ps 103,15).

Kwiaty wypowiadają się poprzez symbole, które obmyślił dla nich człowiek. I tak: biel oznacza niewinność; czerwień – krew, męczeństwo, namiętność; błękit – tajemnicę, serdeczne poświęcenie, niebo, wieczność; żółcień – słońce, pogodę ducha, ciepło, dostojność, niebo. W XVIII wieku powstała nawet salonowa symboliczna mowa kwiatów. Za pomocą przemyślnie układanych bukietów, starano się wyrazić nieraz głęboko skrywane uczucia.

Za co okazywać wdzięczność? Za:
 - pokarm we właściwym czasie;
 - trawę, zioła i zboże, aby stawały się lekarstwem i pożywieniem dla lu-

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.....	2
Rocznica „Cudu nad Wisłą”.....	5
„O niewiasto...”.....	6
Pielgrzymka.....	8
Ogłoszenia parafialne.....	12

dzi i zwierząt;

- wodę i słońce, aby wszystko, co się zieleni i rozkwita, owocowało;
- tegoroczne zbiory.

Dziękując, prosimy o:

- błogosławieństwo dla zboża, traw, ziół i kwiatów;
- uchronienie ich od zniszczenia;
- wzrost i radość dla oczu;
- jak najobfitszy plon;
- pomoc dla zwierząt i ludzi;
- nasze życie pełne dobre uczynków jak naręcza kwiatów, ziół;
- przyjęcie do wiecznego szczęścia.

Dziś obchodzimy **Uroczystość Wniebowzięcia NMP, popularnie zwanej świętem Matki Bożej Zielnej**. Dziś bowiem święcimy kwiaty, zioła, aby służyły nam i zwierzętom. W tak spaniałym dniu postawmy sobie pytanie: skoro Maryja z duszą i ciałem została wzięta do nieba, to jak mamy się tam dostać? Odpowiedź dają nam dzisiejsze czytania mszalne.

Każdy człowiek pragnie dla siebie dobra. Każdy człowiek pragnie być szczęśliwym. Zdajemy sobie sprawę tego, że tu, na ziemi, nie jesteśmy w pełni szczęśliwi. Wiara mówi nam o życiu wiecznym, tak szczęśliwym, jak i nieszczęśliwym; mówi o niebie i o piekle. Jak dojść do nieba, aby spotkać się z Panem Bogiem, z Maryją Wniebowziętą, Wszystkimi Świętymi, z naszymi świętymi Patronami czy swoim Aniołem Stróżem? Jak osiągnąć wieczne, niczym niezmacone szczęście? Maryja podpowiada nam jak osiągnąć niebo. Wskazuje na kilka możliwości. **Po pierwsze trzeba uwierzyć Panu Bogu.** Pisze pewna kobieta: „Tęsknię za wiarą, ale nie wierzę – sama się na tym łapię, że myślę o jakimś Bogu – ja nie wierzę – brak danych, by Bóg istniał – I tak jestem rozdarta”

„Jestem przeświadczona, że Boga nie ma. Zresztą wiara nie jest mi potrzebna. Zupełnie dobrze potrafię żyć bez Niego. Mogę decydować sama, ja jestem miarą wszystkiego”.

„Problem Boga mnie nie interesuje – dopuszczam możliwość Jego istnienia – mam pewne przeświadczenie, że istnieje jakaś wyższa organizacja. Bóg jeżeli istnieje, to niech sobie istnieje”.

„Bóg, religia – to tylko historia – mam inne sprawy na głowie”

„Boga nie ma, niebo jest puste.

Kim jest dla mnie Bóg? Daruje pan, że odpowiem ostro. Najpierw, żeby Bóg mógł być dla mnie kimś, musiałby istnieć, a Jego przecież nie ma. A poza tym stawianie problemu Boga jest sprawą niedorzeczną. Nie te czasy, nie ten świat. A zresztą dla mnie istnieje tylko ten świat, którego mogę doświadczyć, w którym uczestniczę, który współtworzę. Wszystko inne jest pochodnym lub wielkim nieporozumieniem. Tym co jest ważne w życiu, i co jest treścią moich myśli, to to, aby coś dobrego zrobić, żeby innym nie robić przykrości i samemu przyjemnie przeżyć życie”.

„Kiedyś wierzyłam, dziś nie wierzę, trzeba iść z postępem – W Boga nie wierzę, wiarę uważam za skończony idiotyzm. A kiedy się dowiedziałam, że jesteś księdzem, wpadłam w osłupienie. To wszystko nie ma sensu”.

„Nie wierzę ani w Boga, ani w Diabła poza człowiekiem, ani w Dobro, ani Zło, ani w Prawdę, ani w Fałsz...”.

„To nie jest ważne, czy Bóg jest czy Go nie ma... uważam się za niewierzącego... W czasie wakacji, kiedy mam więcej czasu wolnego, chodzę nawet na Mszę św. Atmosfera Mszy św. bardzo działa na mnie”.

„Nie wierzę, ale mam przeświadczenie, że Bóg istnieje”.

„... dowody na istnienie i przeciw istnieniu Boga wyrażają się stosunkiem 1 : 1”.

„Nie wierzę, ale się modłę... chętnie zachodzę do kościoła, staję z boku i modłę się”.

„Bóg nie sprawdza się w życiu... Odrzucać Boga nauczyło mnie też życie. On się w nim nie sprawdza, On w życiu nie ma nic do powiedzenia”.

Tyle wypowiedzi tu przytoczyłem, aby ukazać jak w życiu człowieka ważna jest wiara. Ona jest wielkim darem, wielką łaską. Wiarę trzeba rozwijać, wiarę trzeba pielęgnować, jak najpiękniejsze kwiaty. Dzisiejsza uroczystość domaga się wiary w życie wieczne.

Kiedy Elżbieta, krewna Maryi, przyszła do Niej w odwiedzin, pozdrowiła Ją słowami: „**Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła**, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana”. Maryja uwierzyła w słowa Bożego posłańca, choć przyjęła je „w półcieniu wiary”, jak nauczał Jan Paweł II. Kiedy rozważał te słowa św. Elżbiety, zano-

tał: „Słuchając Słowa Boga samego, poczęła Słowo – Syna wcześniej duchem niż ciałem. Mów, Panie, bo słucha Twoja Służebnica”²² Karol Wojtyła. Jan Paweł II, Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste 1962 – 2003, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2014, s. 384.

Jej wiara była wytrwała, gotowa do pełnienia woli Bożej; była to Panna dzielna.

W drodze do nieba, naszej niebieskiej ojczyzny, do której pielgrzymujemy, trzeba nam wiary. Nam trzeba chodzić w wierze, kierować się jej prawidłami, rzetelnie poznawać jej zasady. Człowiek wiary nie może wchodzić w układy z szatanem, owym Smokiem ognistym, przerażającym, niszczącym wszystko wokół. Diabeł stale działa, bo chce odciągnąć człowieka od Pana Boga, chce go pozbawić wiecznego szczęścia. Szatan działa zniewalająco. Stąd stale musimy zabiegać o czystość sumienia, aby w nim było dużo przestrzeni dla Pana Boga. **Trzeba wsłuchiwać się w Słowo Boże – jak Maryja** – bo to jest „Źródło, które się nie wyczerpuje”, a jego lektura jest jako niewyczerpalne światło. Jan Paweł II z zapiskach rekolekcyjnych odnotował skrótowo: „**Pismo św.: to równocześnie moc (!), miecz słowa Bożego, - oczyszczenia – uświęcenia – zwyciężania nad szatanem – (...) biblioteka serca: Pismo św. winno wypełniać biblioteki serc – raj słowa Bożego – chwała Tobie, Słowo Boże!**”²³.

Aby dostać się do nieba, trzeba uwielbiać Pana Boga, jak Maryja. Ona wyśpiewała hymn „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim”. Najlepiej uwielbiać Pana Boga całym swoim przykładowym, bogobojnym życiem. Życie winno być pieśnią uwielbienia. Ale do tej pieśni uwielbienia trzeba jeszcze dołożyć praktyki życia religijnego, których jest wiele, bo począwszy od poprawnie i z pobożnością wykonanego znaku krzyża świętego. Znakiem uwielbienia Boga są także pielgrzymki do sanktuariów.

2. Spojrzenie w przeszłość.

Dziś obchodzimy także Święto Wojska Polskiego, które przed wojną nazywało się Świętem Żołnierza.

Zostało ono przywrócone przez Sejm w lipcu 1992 roku. Upamiętnia ono rocznicę „cudu nad Wisłą”. Na ów „cud nad Wisłą” złożyły się „oprócz Bożej Opatrzności (...) ludzkie dokonania naszego wywiadu...”⁴, a także inteligentne posunięcia naszego dowódcztwa i dzielność polskiego żołnierza. Był sierpień 1920 roku. Wspominamy młodych, szesnasto czy siedemnastoletnich chłopców, którzy przy boku starszych żołnierzy stawiali czoła bolszewickiej Rosji. Dziś składamy hołd wszystkim bohaterom tych wydarzeń, którzy oddali swoje życie w dopiero co odrodzonej Polsce, a już tak bardzo zagrożonej. Mówi się „o cudzie nad Wisłą”, bo był to cud jedności i solidarności narodowej przeciwko tyranii i postępującemu ateizmowi. Gen. Józef Haller, który dowodził armią ochotników, zawierzył Maryi, mówiąc: „Jestem na usługach Maryi”. Na czele tej armii ochotników z krzyżem w ręku szedł ich kapelan,

ks. Ignacy Skorupka. W obliczu tak wielkiego zagrożenia Naród skupił wszystkie swoje siły. Potężna armia bolszewicka musiała ustąpić. Polska umocniła swoją niepodległość. Głównodowodzący bolszewikami, Michaił Tuchaczewski, pisał: „Na zachodzie ważą się losy wszechświatowej rewolucji. Po trupie Polski wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru”. A prasa rosyjska pisała: „Cała Polska dzisiejsza ma być po wsze czasy zniszczona – naszym zadaniem jest nie ustawać w pochodzie, dopóki najzupełniej nie stratujemy Polski”. Wróg się przeliczył. „To właśnie w godzinach nocnych 15 sierpnia 1920 roku rozpoczęła się zwycięska kontrofensywa, która rozbiła wojska Michaiła Tuchaczewskiego. Uzasadniając ustanowienie Święta Żołnierza, gen. Stanisław Szeptycki podkreślał, że „w tym dniu wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz (...)

święci się pamięć poległych w walkach z wiekowym wrogiem o całość i niepodległość Polski”⁵.

Pamiętajmy o tym wydarzeniu. Pismo święte mówi: „Wielkich dzieł Bożych nie zapominajmy”. Nie zapominajmy o tym. Apelował kiedyś Jan Paweł II: „Polska stoi Polakami (...). Będzie ona taka, jaką ją stworzą Polacy, bez względu na wszelkie okoliczności, które się na tę rzeczywistość, jaką jest naród polski, składają”.

Na zakończenie wróćmy do tego, co dziś jest na pierwszym miejscu: do Uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wyobraźmy sobie obraz artysty malarza Juana Martina Cabezalero pt. „Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny”. Matka Boża na tym obrazie jest bardzo młoda i piękna. Ubrana w białą suknię, symbol czystości, a Jej ramiona okrywa spływający niebieski płaszcz znamionujący wieczność. Unosi się na obłokach, otoczona aniołkami. Cała postać jest niezwykle zwiewna, lekka z głową wpatrzoną w dal, którą dostrzega tylko Ona. „Apostołowie patrzą zdumieni do środka sarkofagu. Jest pusty! A przecież jeszcze przed chwilą leżała tam Maryja. Przyszli ją pożegnać. Niektórzy ściskają jeszcze w dłoniach róże – kwiaty kojarzone z Matką Bożą. Grabarz, którego widzimy z prawej strony, już przygotowywał się do zamknięcia grobowca kamienną płytą. Święty Piotr, którego widzimy z lewej strony, przypadkowo spojrzął w górę i ... rozłożył ręce ze zdumienia. Jeszcze nie zdążył powiedzieć pozostałym apostołom, co zobaczył. Dlatego bezradnie się rozglądają”⁶.

Jakie wnioski nasuwają się dla nas? Nie zapominajmy o wieczności! Życie na ziemi jest tylko etapem do wieczności.

Maryja pokazuje nam, gdzie jest nasze miejsce.

Zaufajmy Maryi. Amen.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Leksykon symboli, s. 181 n.2. Tamże, s. 243.

⁴ W. Reszczyński, Święto polskiego żołnierza, w: „Nasz Dziennik”, czwartek, 13 sierpnia 2009, s. 16.

⁵ Tamże.

⁶ L. Śliwa, Światło Ducha, w: „Gość Niedzielny”, z 9 sierpnia 2009, s. 2.



Rocznica „Cudu nad Wisłą”



Dziś obchodzimy Święto Wojska Polskiego, które przed wojną nazywało się Świętem Żołnierza. Zostało ono przywrócone przez Sejm w lipcu 1992 roku. Upamiętnia ono rocznicę „cudu nad Wisłą”. Na ów „cud nad Wisłą” złożyły się „oprócz Bożej Opatrzności (...) ludzkie dokonania naszego wywiadu...”¹, a także inteligentne posunięcia naszego dowództwa i dzielność polskiego żołnierza.

Był sierpień 1920 roku. Wspominamy młodych, szesnasto czy siedemnastoletnich chłopców, którzy przy boku starszych żołnierzy stawiali czoła wszystkim bohaterom tych wydarzeń, którzy złożyli swoje życie na ołtarzu dopiero co odrodzonej Ojczyzny. Mówi się o „Cudzie nad Wisłą”, bo był to cud jedności i solidarności przeciwko tyranii i postępującemu ateizmowi. Na czele tej armii ochotników z krzyżem w ręku szedł ich kapelan, ks. Ignacy Skorupka. W obliczu tak wiel-

kiego zagrożenia naród skupił wszystkie swoje siły. Potężna armia bolszewicka musiała ustąpić. Polska umocniła swoją niepodległość.

Głównodowodzący bolszewikami, Michał Tuchaczewski, pisał: „Na zachodzie ważą się losy wszechświatowej rewolucji. Po trupach Polski wiedzie droga do ogólnego wszechświatowego pożaru”. A prasa rosyjska wyrokowała: „Cała Polska dzisiejsza ma być po wsze czasy zniszczona... Naszym zadaniem jest nie ustawać w pochodzie, dopóki najzupełniej nie stratujemy Polski”.

Wróg się przeliczył. „To właśnie w godzinach nocnych 15 sierpnia 1920 roku rozpoczęła się zwycięska kontr ofensywa, która rozbiła wojska Michała Tuchaczewskiego. Uzasadniając ustanowienie Święta Żołnierza, gen. Stanisław Szeptycki podkreślał, że „w tym dniu wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego,

której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz (...) święci się pamięć poległych w walkach z wiekowym wrogiem o całość i niepodległość Polski”².

Pamiętamy o tym wydarzeniu. Nie zapomnijmy w modlitwach o sprawach naszej Ojczyzny. Trzeba żarliwej modlitwy i wyteżenia wszystkich sił dla umiłowanej, ziemskiej Ojczyzny. Modlimy się słowami poety:

„Daj Boże rządy ludzi mądrych (...), przywróć nam chleb z polskiego pola (...) – J. Tuwim.

Maryjo, Matko Wniebowzięta, któraś dokończyła biegu swego ziemskiego życia, pomagaj nam nieustannie w pielgrzymowaniu do niebieskiej ojczyzny. Amen.

¹ W. Reszczyński, Święto polskiego żołnierza, w: „Nasz Dziennik”, czwartek, 13 sierpnia 2009, s. 16.

² Tamże.

„O niewiasto, wielka jest twoja wiara” (Mt 15,28)

(20 Niedziela zwykła, Rok A; 17.08.2014)

Trzy zasadnicze myśli możemy wyłowić z dzisiejszych czytań mszalnych. Można je uszeregować w takiej kolejności:

1. *Zachowywać zasady przymierza, bo wtedy można osiągnąć zbawienie.*
2. *Bóg jest hojny w przebaczeniu okazując nam miłosierdzie*
3. *Słowa Pana Boga przyjmować z wiarą.*

Ad 1.

Prawodawca, kiedy uchwała jakiegoś prawo, to chce, aby je przestrzegano. Ono reguluje i określa w jakiej dziedzinie życia zasady naszego postępowania. Naród wybrany otrzymał te zasady, które w głównej mierze zostały spisane w Dekalogu. Przestrzeganie tych zasad przyczyni się do osiągnięcia zbawienia, które jest ostatecznym celem naszego życia. Pan Bóg jako najwyższy Prawodawca jest wymagający. On wymaga, ale zachowujących Jego zasady, obdarowuje największą nagrodą: wieczną szczęśliwością.

Może zrodzić się pytanie: a co będzie z tymi, którzy nie poznali nauki Pana Boga? Pan Jezus naucza: „Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony” (Mk 16,16). Św. Paweł przypomina, że Bóg „pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). A co będzie z tymi, którzy nie słyszeli o Jezusie Chrystusie, którzy nie słyszeli Ewangelii, a tym samym nie zostali ochrzczeni? Pan Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi. O zbawienie człowieka usilnie zabiega Kościół święty głosząc Dobrą Nowinę o zbawieniu i obdarowując swych wiernych różnymi środkami pomocnymi w jego osiągnięciu, jak modlitwa, życie sakramentalne, dobre uczynki... Tak więc Kościół jest potrzebny do zbawienia! A co z tymi, pytamy raz jeszcze, którzy do Kościoła nie należą, bo o nim nie słyszeli? Sobór Watykański II, w oparciu o Pismo Święte i naukę Kościoła, uczy, że także ci, „którzy szukają Nieznanego Boga po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń, Bóg sam również nie jest daleko, skoro wszystkim daje

życie, technienie i wszystko (por. Dz 17,25-28), a Zbawiciel chciał, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (por. 1 Tm 2,4). Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznają starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie” (KK 16). Zbawieni będą i ci, którzy bez własnej winy usiłują „wieść uczciwe życie”. Wierzących przestrzega przed zejściem na złe drogi, przed uwiedzeniem przez Złego, aby prawdy Bożej nie zamienić w kłamstwo, „albo też, żyjąc i umierając na tym świecie bez Boga, narażeni są na rozpacz ostateczną” (KK 16). Każdy odpowiada za swoje zbawienie. Czasem chorym, cierpiącym, trzeba przypomnieć o spowiedzi, o Komunii świętej, o sakramencie chorych. „Od Boga wyszliśmy i do Boga zdążamy”, mawiał św. Jan XXIII.

Zbawienie w największej mierze zależy od naszej wiary. A dlaczego ludzie nie wierzą, dlaczego odrzucają Pana Boga?

„Odepchnęliśmy Cię, Boże, ponieważ byłeś dla nas zbyt czysty; skazaliśmy Cię na śmierć, ponieważ byłeś wyrokiem skazującym nasze niegodzive życie” (Papini)

Julien Green: światowa kobieta – „Nie jestem wrogiem religii w rozsądnych dawkach. Trzeba nam trochę religii, ale niektórzy biorą ją bardzo poważnie, niemal tragicznie”.

Człowiek nie stworzył sobie Boga:

„Boga się nie wymyśla siedząc godzinami z podpartą głową nie dorabia się skrzydeł i dobrotliwych słów” (Harasymowicz)

Ad 2.

Św. Paweł głosząc Dobrą Nowinę o zbawieniu, z całego serca zabiega, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni. Zależy mu tak na swoich rodakach, jak i na poganach, aby poznali Ewangelię. Paweł głosi miłosierdzie, licząc na przebudzenie tych, którzy zamknęli na głos Boży swoje serca - sumienia. Pragnie doprowadzić do zbawienia „przy-

najmniej niektórych swoich rodaków”. Ludzkie rachuby są jednak zawodne, dlatego Apostoł Narodów liczy na Boże miłosierdzie. W trzech ostatnich zdaniach wyjętych z dzisiejszego czytania (Rz 11,13-15.29-32), aż czterokrotnie mówi o miłosierdziu. Miłosierdzie Boże potrafi skruszyć choćby najtwardsze serca.

O Bogu bogatym w miłosierdzie, św. Jan Paweł II napisał specjalną encyklikę „Dives in misericordia” (30.11.1980). Kanonizował św. Faustynę Kowalską, którą nazwał „apostolką Bożego miłosierdzia”. Rozwijają się nabożeństwo do Bożego miłosierdzia. Wpatrujemy się w obraz św. Faustyny, a często odmawiamy Koronkę do Bożego miłosierdzia. „Miłosierdzie” – to jakby wymazanie, wybielenie, obmycie z pamięci tego, co było złem. To jakby anulowanie zaciągniętego długu czy skreślenie z listy dłużników. Pan Bóg każdemu okaże miłosierdzie, jeśli człowiek się nawróci, odmieni swoje życie.

Czytam wywiad z prof. B. Chazanem, który mówi o swoim nawróceniu. Tytuł artykułu: „Myślę o dzieciach, które nie narodziły się przeze mnie. Profesor Bogdan Chazan opowiada o swej duchowej przemianie – od abortera do obrońcy życia”¹. Profesor przyznaje się szczerze do tego, co robił wcześniej. Mówi nawet o ilości aborcji jakich dokonał, a kiedy zaprzestał tej praktyki. Redaktor pyta kiedy zrezygnował z wykonywania aborcji/ Profesor odpowiada: „Z wykonywania ich zrezygnowałem już wcześniej. Wtedy jednak zaczęła się budzić we mnie mocna świadomość tego, czym jest aborcja. Wcześniej ulegałem powszechnej atmosferze, wedle której był to po prostu zabieg”. Dalej szczegółowo opowiada co robił. Mówi, że stale praktykował, że jest człowiekiem wierzącym, ale był czas, kiedy tego problemu nie stawiano tak mocno i wyraziście. Jednocześnie dodaje: „a może ja nie chciałem tego tak dobrze słyszeć. Teraz często widzę, jak to samo robią moi młodszy koledzy po fachu, którzy – choć twierdzą, że są wierzący – też nie chcą słyszeć tego, co Kościół mówi o in vitro,

antykoncepcji czy aborcji. Widzę, jak w szpitalu, w którym pracowałem jeszcze niedawno, część lekarzy, także tych wierzących, obawiając się zwolnienia z pracy czy kłopotów, idzie na kompromis i bierze udział w aborcji. Gdy się o tym dowiedziałem, był to dla mnie wstrząs, ale ja kiedyś też zachowywałem się podobnie. Chciałbym ich zachęcić, by się nie poddawali”. Mówi też Profesor o Bożym miłosierdziu: „Ja to Miłosierdzie odczułem w sposób bardzo namacalny, dosłowny, do końca. I to ma bardzo proste przyczyny: gdy komuś wiele wybaczone, wtedy wdzięczność jest ogromna. Tego, co przeżyłem w Bliznem, u sióstr zawierzanek, nie da się opisać. To był wstrząs, który zmienił cały mój świat. Klimat tego miejsca, osobowość ojca Bronisława Mokrzyckiego SJ – to wszystko budowało ten szczególnie moment doświadczenia przez mnie wielkości Miłosierdzia Bożego”.

Dziś ciężko żyje się ludziom wiary, którzy chcą kierować się swoim sumieniem. Oto kolejny przykład, też z ostatnich tygodni. Z prasy katolickiej dowiadujemy się, że w Łodzi został zwolniony aktor Marek Cichucki, który sztukę „Golgota Picnic” nazwał bełkotem. „Od dyrektora Teatru Nowego w Łodzi usłyszałem skandaliczne uzasadnienie, że w teatrze „nie jest potrzebny drugi Chazan”². Dziś trzeba nam ludzi sumienia, którzy idąc do pracy nie zostawiają swojego sumienia w domu czy nawet przed drzwiami gabinetu.

Ad 3.

Dzisiejsza Ewangelia pochwała kobietę, która z tak wielką wiarą prosiła Pana Jezusa o pomoc. Jezus pochwalił ją: „O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci stanie, jak chcesz”. Trzeba dodać, że jej córka była dręczona przez złego ducha. Chcąc osiągnąć zbawienie, trzeba kierować się wiarą. A czym jest sama wiara?

Autor Listu do Hebrajczyków powiada: „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy” (11,1). Rozum niewiele tu pomoże. S. Exupery każe mówić liskowi z „Małego księcia”, że „dobrze się widzi tylko sercem, to co najważniejsze jest niewidzialne dla oczu”. Wiara daje gwarancję, że osiągniemy te dobra, których się spodziewamy, a które wy-

służył nam Chrystus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Wierzmy prawdomówności Boga, który objawił te prawdy. Dla niewierzącego te prawdy nie mają żadnego znaczenia, ale dla człowieka wiary objawienie jest sensem życia, pracy, cierpienia, przeżywania chwil radości, zadumy...

Wiara czyni nas uczestnikami poznania samego Boga. To poznanie z gruntu rzeczy jest niedoskonałe i ograniczone, jak zauważa św. Paweł: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś ujrzemy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś będę poznawał tak, jak sam zostałem poznany” (1 Kor 13,12).

Dzięki wierze poznajemy Boga jako Stwórcę i jako Trójcę, dawcę wszelkiej łaski. Widzimy też swoje miejsce w planie Bożym. Tu nie wystarczy sam rozum, ale rozum wspomagany światłem Ducha Świętego, wspomagany łaską. Do wszystkiego, a więc i do poznania prawd Bożych dochodzimy mozolnie, jak mówi Księga Mądrości: „Mozolnie odkrywamy rzeczy tej ziemi, z trudem znajdujemy, co mamy pod ręką – a któż wyśledzi to, co jest w niebie? Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego” (9,16-17).

Wiara jest wielkim skarbem człowieka. Wiara w Chrystusa, urzeczenie Jego osobą, wywierał taki wpływ, że miliony ludzi oddawało za Chrystusa swoje życie. Potrafili wziąć krzyż codzienności, krzyż ofiary i pójść na śmierć, a „krew męczenników była zasiewem dla nowych chrześcijan” (Tertulian). Patrząc na ich bezkompro-

misowość, w czasach wielkiego zmagania się o wiarę, trzeba nabierać ducha męstwa, aby nie wstydzili się Chrystusa, ale wiarę w Niego wyznawać w sposób odważny, czytelny. Trzeba nam czuwać, aby w naszych umysłach i sercach nie zagnieździł się jakiś bożek, który doprowadzi do rozgoroczenia, który zaślepi, który odbiera poczucie sensu życia. Każda wada, a tym bardziej nałóg, to rodzaj bożków, którzy sprawiają, że trzeba podjąć ciężką walkę o wewnętrzną wolność. Umiejmy zawsze opowiadać się za Chrystusem. To nasze zadanie; trudne, ale możliwe do wypełnienia.

Wiara jest spotkaniem osobowym, darem Boga, Jego zaproszeniem i wybraniem. Człowiek winien otworzyć szeroko drzwi swojego serca i okazać Bogu posłuszeństwo wiary. Dramat wiary polega na tym, że nie można uwierzyć za drugiego (Paweł VI). Wiara musi mieć swoje uzewnętrznienie, musi się jakoś wyrażać, bo „wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2,17).

Ks. Andrzej Skiba

¹ Z prof. Bogdanem Chazanem, ginekologiem, zwolnionym z pracy dyrektorem Szpitala Św. Rodziny, rozmawia Tomasz P. Terlikowski, Myślę o dzieciach, które nie narodziły się przez mnie, w: Do Rzeczy, nr 33, z dnia 11-17 sierpnia 2014 r., ss. 16-21.

² Aktor zwolniony za protest przeciw bluźnierstwu, w: Niedziela, nr 33, z dnia 17 sierpnia 2014 r., s. 7.



Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic i Łagiewnik

Dla uczczenia zbliżającego się święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15. sierpnia) i jako podziękowanie za kanonizację Jana Pawła II, w dniach 09 i 10 sierpnia br. odbyła się pielgrzymka zorganizowana przez Oddział Akcji Katolickiej przy naszej parafii. Były to dwa, piękne słoneczne dni, ale równocześnie męczące, bo temp. przekraczała 30°C i był upał. Nie przeszkodziło to jednak aby zrealizować program pielgrzymki w całości. Grupa liczyła 49 osób. Wyruszyliśmy z Sanoka o godz. 5 rano jadąc bezpośrednio do Kalwarii Zebrzydowskiej. Po serdecznym i bardzo ciepłym przyjęciu przez ss. Serafitki, (tu mieliśmy nocleg), udaliśmy się do Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego, bo to główny cel naszej pielgrzymki. Przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Kalwaryjskiej złożyliśmy swoje indywidualne i osobiste intencje. O godz. 11. czekała na nas pani przewodnik, która na makiecie i multimedialnej prezentacji przedstawiła nam historię Kalwarii Zebrzydowskiej, a następnie z młodym bratem zakonnym udaliśmy się na dróżki kalwaryjskie. Razem z nami były dwie inne grupy z Polski. Odprawialiśmy dróżki Pana Jezusa - 28 stacji w 24 kaplicach rozłożonych na rozległym, pagórkowatym terenie wokół bazyliki. Modlitewna wędrówka trwała 5 godzin z 20-to minutową przerwą na posiłek, w połowie trasy. Byliśmy bardzo utrudzeni, zmęczeni, spoceni i wypiliśmy duże ilości wody, ale pokonaliśmy swoje słabości i za to Panu Bogu dziękujemy. Wzięliśmy udział we Mszy św. wieczornej, a wiele osób z naszej grupy uczestniczyło też w nabożeństwie różańcowym i Apelu Maryjnym.

Kalwaria Zebrzydowska jest miejscem kultu Męki Pańskiej i kultu maryjnego. Kult Męki Pańskiej przejawia się w nabożeństwie dróżek Pana Jezusa i w obchodzie pasyjnym Wielkiego Tygodnia, natomiast kult maryjny w nabożeństwie dróżkowym Matki Bożej, w Procesji pogrzebu i Triumfu Matki Bożej w sierpniu i w czci cudownego wizerunku Matki Bożej Kalwaryjskiej, który znajduje się tam



Na dróżkach Kalwaryjskich



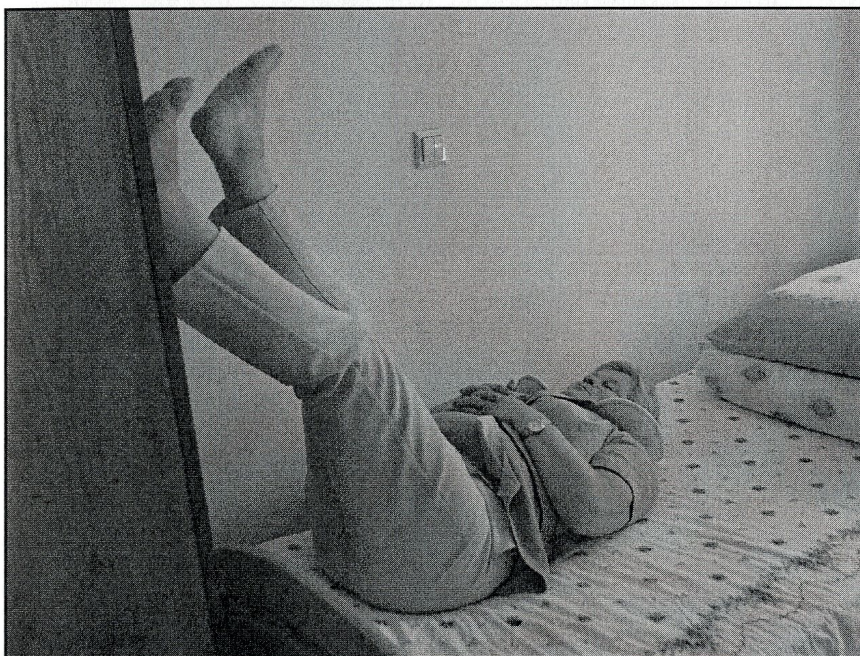
Kraków-Łagiewniki



Sanktuarium J.P. II na tzw. „Białych Morzach” w Krakowie



Na drózkach



A po drózkach bolały nóżki



Przy kościele w Wadowicach

od roku 1641. Należy także zaznaczyć, że kult maryjny jest tam dopełnieniem kultu Pana Jezusa i ściśle z nim harmonizuje. Tajemnice Maryi spletają się z tajemnicami Pana Jezusa: „To, co tutaj stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze przez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki” (*Jan Paweł II w Kalwarii 7 VI 1979 r.*).

1 XII 1999 roku Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej (bazylika, klasztor i dróżki) zostało wpisane na listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO.

Następnego dnia (10.08. - niedziela) po śniadaniu, o godz. 8. wyjechaliśmy w kierunku Wadowic aby tam, w tym mieście gdzie urodził się Karol Wojtyła, Papież, Święty Jan Paweł II - zwiedzić Muzeum Dom Jana Pawła II. Piękne, nowoczesne muzeum z zastosowaniem najnowszej techniki, przedstawiające multimedialną ekspozycję według projektu autorstwa Barbary i Jarosława Kłaput z Warszawy (projektowali również Muzeum Powstania Warszawskiego), oddane dla zwiedzających w kwietniu br.

Urodziłem się w Wadowicach. Karol Wojtyła. Te słowa towarzyszyły pracownikom Muzeum w przygotowaniach pierwszej takiej, tożsamościowej relacji z drogi życiowej Karola Wojtyły. „Zawsze wracam do tego miasta z poczuciem, że jestem tu oczekiwany jak w rodzinnym domu. A dom był przy ulicy Kościelnej...” (św. Jan Paweł II).

Misją Muzeum jest upamiętnianie i upowszechnianie wiedzy na temat życia i nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II, którego pontyfikat i przesłanie zajmuje wyjątkowe miejsce w polskim dziedzictwie narodowym. Muzeum stara się przekazywać kolejnym pokoleniom osobę Jana Pawła II – jako wzór człowieka szlachetnego, mądrego, otwartego na innych ludzi, cieszącego się autorytetem i szacunkiem. Misja Muzeum obejmuje również wspieranie rodziny jako podstawowej, niezastąpionej wspólnoty kształtującej tożsamość człowieka, jego system wartości i postawę obywatelską, a także czynne uczestnictwo w budowie

społeczeństwa opartego na wartościach chrześcijańskich.

Kolejny punkt naszej pielgrzymki to Kraków – Łagiewniki. A tam, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Sanktuarium Jana Pawła II „Nie lękajcie się!” .Razem z panią przewodnik, z którą spotkaliśmy się przy pomniku Adama Mickiewicza na Rynku w Krakowie, uczestniczyliśmy w koronce do Miłosierdzia Bożego w tymże Sanktuarium w Łagiewnikach, w bazylice.

W okresie międzywojennym w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia żyła i zmarła s. M. Faustyna Kowalska (1905-1938), przez którą Chrystus Pan przekazał Kościołowi i światu orędzie o Bożym miłosierdziu. Przybliżyło ono tajemnicę miłosierdzia Bożego, wzywa do zaufania Panu Bogu i postawy miłosierdzia wobec bliźnich, a także do głoszenia i wypraszenia miłosierdzia Bożego dla świata m.in. przez praktykę nowych form kultu (obraz Jezusa Miłosiernego, święto Miłosierdzia, koronka do Miłosierdzia Bożego i godzina Miłosierdzia). Bardzo dynamiczny rozwój kultu Miłosierdzia Bożego nastąpił po beatyfikacji Siostry Faustyny (18 kwietnia 1993) i jej kanonizacji (30 kwietnia 2000), a także dzięki pielgrzymkom Ojca Świętego Jana Pawła II do Łagiewnik (1997 i 2002). Spowodował on rozbudowę sanktuarium, m.in. wzniesienie nowego kościoła - bazyliki, którą 17 sierpnia 2002 roku konsekrował Piotr naszych czasów. W tym też miejscu Papież zawierzył cały świat Miłosierdziu Bożemu.

Po ucałowaniu relikwii i krótkiej modlitwie w kaplicy św.s.Faustyny, spacerem, ok. 300 m. przez powstający park, udaliśmy się do Centrum Jana Pawła II.

11 czerwca 2011 r. ks. kard. Stanisław Dziwisz uroczyste erygował Sanktuarium bł. Jana Pawła II powstające w ramach Centrum Jana Pawła II “Nie lękajcie się!” na tzw. “Białych Morzach” w Krakowie. Tego dnia rozpoczął się oficjalny kult Jana Pawła II w tym miejscu. Po beatyfikacji, do Sanktuarium zostały ofiarowane relikwie Jana Pawła II. Najcenniejszą z nich jest krew, którą lekarze z kliniki Gemelli we Włoszech przekazali osobistemu sekretarzowi Papieża kard. Stanisławowi Dziwiszowi. Ampułka z krwią Papieża, zamknięta w szklanej

szkatule, została umieszczona wewnątrz marmurowego ołtarza stojącego pośrodku ośmiobocznego Kościoła Relikwii. Z Rzymu dotarł również papieski krzyż pastoralny, ornat wraz z mitrą oraz krzyż przed którym modlił się Jan Paweł II w swojej prywatnej kaplicy w czasie ostatniej za życia drogi krzyżowej w rzymskim Coloseum w 2005 r. W Sanktuarium wierni mogą zobaczyć płytę z grobu Jana Pawła II pochodzącą z Grot Watykańskich Bazyliki św. Piotra w Rzymie. Płyta znajduje się w Kaplicy Kapłańskiej zaprojektowanej na wzór krypty św. Leonarda na Wawelu, w której ks. Karol Wojtyła odprawił swoją prymicyjną Mszę św. Na płycie umieszczony jest relikwiarz wykonany na wzór otwartego Ewangeliarza, którego strony przewracał wiatr w czasie pogrzebu Papieża. 23 czerwca 2013 roku, w obecności Episkopatu Polski, ks. kard. Stanisław Dziwisz uroczystie poświęcił górną część świątyni. Wnętrze kościoła ozdobiły mozaiki autorstwa uznanego w świecie artysty o. Marko Ivana Rupnika SJ, autora mozaik m.in. w krypcie nowego kościoła w San Giovanni Rotondo we Włoszech.

Zwiedzanie zakończyliśmy Mszą św. w górnym kościele. Potem był czas wolny na kremówki papieskie w kawiarence na miejscu. Zapewne smakowały wyśmienicie, gdyż dla tych co byli na końcu kolejki, już zabrakło, ale pozostały inne ciasta. I tak nakarmiwszy duszę i ciało udaliśmy się w drogę

powrotną. Wieczne modlitwy dziękczynne i radosny śpiew, rozbrzmiewały w wesołym, pielgrzymkowym autobusie na całej trasie przejazdu z Krakowa do Sanoka. Szczęśliwie wróciliśmy ok. godz. 22.30.

Bożej Opatrzności składamy serdeczne dzięki za wszelkie łaski jakich doznaliśmy i mamy nadzieję na dobre owoce tego pielgrzymowania. Dziękujemy panu kierowcy Stanisławowi, który zawsze z kulturą wykonuje swoją pracę i cieszymy się, że razem z nami realizuje program pielgrzymki.

Szczególne i serdeczne podziękowania składamy naszemu kochanemu klerykowi Szczepanowi Wiśniewskiemu. Chwalimy Pana za to, że kleryk Szczepan był razem z nami i dał się poznać jako wspaniały przewodnik duchowy. Prowadził modlitwy w autokarze, pomagał przy organizacji na drózkach i podczas zwiedzania obiektów, służył do Mszy świętych i czytał. Czuł się współodpowiedzialny za nas wszystkich. Widać jak formacja seminaryjna wspaniale wpływa na tego chłopaka. Dziękujemy i życzymy Ci błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej na każdy dzień. I pamiętaj o życzeniach z autokaru – chcemy być na Twoich prymicjach!

Teresa Stareńczak

*foto:
K. Konik,
G. Zahaczewska,
S. Rocha*



W Wadowicach



Kalwaria Zebrzydowska



Na dróżkach

20 Niedziela zwykła – 17.08.2014 r. Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś o godzinie 17.00 nabożeństwo do św. Rity, na które zapraszamy wszystkich chętnych.
2. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim Ofiarodawcom, którzy w ostatnim czasie złożyli ofiary na

odnawianie ołtarza NSPJ.
3. Równie serdeczne podziękowania składamy p. Jerzemu Ołwiańczykowi za sprzęt ofiarowany do kościoła, służący do utrzymania czystości w kościele. Bóg zapłać!

4. Wszystkim wypoczywającym na wakacjach, urlopach, urlopach także wszystkim pracującym, składamy najlepsze życzenia wsparte Bożym błogosławieństwem.



Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com